

Kulturowy strach przed zarazą, czyli apokalipsa zombie jako jedna z najmroczniejszych wizji zagłady ludzkości

Grecki historyk Tukidydes w *Wojnie peloponeskiej* pisze w jednym z najwcześniejszych zapisów dotyczących zarazy:

[...] zaraza ta przewyższała wszystko, co się da opisać. [...] Jedni umierali z braku opieki, inni mimo najstaranniejszej opieki. Nie było też ponoć żadnego lekarstwa, którego zastosowanie zapewniałoby powrót do zdrowia; to bowiem, co pomagało jednemu, szkodziło drugiemu. Obojętne też było, czy ktoś miał konstytucję fizyczną silną, czy słabą; wszystkich kosiła ta zaraza na równi, nawet tych, których leczono wszelkimi środkami. Najgorszą zaś rzeczą w tym nieszczęściu była depresja psychiczna, występująca u każdego, kto poczuł się chory – tracił bowiem nadzieję i poddawał się chorobie, pozbawiony odporności. [...] Kiedy zaś zło szalało z ogromną siłą, a nikt nie wiedział, co będzie dalej, zaczęto lekceważyć na równi prawa boskie i ludzkie. Odrzucono wszystkie zwyczaje pogrzebowe, których się dawniej trzymano; każdy grzebał trupy, jak mógł. [...] Zaraza była pierwszym hasłem do szerzenia w mieście także innego rodzaju bezprawia. Dawniej oddawano się użyciu po kryjomu, teraz jawnie korzystano z chwili widząc, jak szybko umierają bogacze, a ich majątki przejmują biedni¹.

Już z zapisków Tukidydesa wynika zatem, że każda nowa, nieznana choroba, z jaką człowiek musi się zmierzyć, budzi lęk i przerażenie. Szczególnie w dzisiejszych czasach możemy przekonać się, jak epidemie wpływają na życie każdego z nas. Ludzie boją się o siebie i swoich bliskich, ponieważ zaraza oznacza śmierć wielu osób.

Niniejszy artykuł zajmuje się fenomenem kulturowym nieznanej w rzeczywistości choroby, polegającej na zarażeniu się wirusem, który wyniszcza ciało, wciąż podtrzymując je przy życiu. Stan ten można określić jako „egzystencję w zawieszaniu”. Tracąc świadomość i kontrolę nad własnym ciałem, zarażona wirusem zombie jednostka pozostaje zdana na niezaspokojone instynkty, wśród których głód jest najsilniej działającym bodźcem. Zombie pragną bowiem tylko rozlewu (i chłęptania) krwi.

¹ Tukidydes, *Wojna peloponeska*, przeł. K. Kumaniecki, red. J. Parandowski, Warszawa 1953, s. 115–116.

Do ogólnoświatowego zainteresowania tą tematyką doprowadziły prawdopodobnie przede wszystkim odkrycia geograficzne z XVI i XVII wieku i związana z nimi kolonizacja obu Ameryk. Globalizacja sprawiła, że w basenie Morza Karaibskiego doszło do połączenia kultury rdzennych Indian, europejskich kolonizatorów i afrykańskich niewolników, co w efekcie doprowadziło do narodzin voodoo, oryginalnego systemu wierzeń. Nowo powstały wówczas kult religijny uprawiany głównie na Haiti to synteza elementów wiary katolickiej, magii i dawnych wierzeń afrykańskich. Swoistym wytworem voodoo są właśnie opowieści o zombie. Jedną z nich, o powracających zza grobu ludziach, którzy wykonują polecenia czarowników, rozprzestrzeniła się na cały świat w wyniku narodzin kultury masowej i postępującej globalizacji². W XX wieku zjawisko zombie na dobre przeniknęło do zachodniej popkultury. Od ponad stu lat powstają coraz to nowsze historie o żywych umarłych, modyfikowane w zależności od wizji autora, który inspiracje czerpie z najróżniejszych źródeł, tworząc tym samym nową jakość opowieści. Powodem zainteresowania tymi historiami pozostaje jednak kulturowy strach przed przemianą w bezwolną ofiarę – czy to na skutek działania praktyk okultystycznych, czy poprzez zarażenie się śmiertelnościami wirusem.

Pierwsze zarejestrowane użycie słowa „zombie” pojawia się we francuskiej powieści z 1697 roku *Le Zombi du Grand Pérou ou la Comtesse de Cocagne*³ autorstwa Pierre’a Corneille’a Blessebois. Akcja utworu rozgrywa się w tropikach. Główna bohaterka, hrabina de Cocagne, wierzy, iż narrator powieści, Monsieur de C..., posiada nadnaturalne, szamańskie zdolności. Kobieta pragnie, aby ten za pomocą czarów zmienił ją w niewidzialne zombie. Ostatecznie, po przejściu serii rytuałów, hrabina staje się upiorem, który zaczyna zachowywać się coraz bardziej nieobliczalnie w stosunku do kolejnych napotkanych na swojej drodze ofiar. Powieść co prawda nie przypomina współczesnych historii o krwiożerczych zombie, ale stanowi punkt odniesienia pozwalający na ukazanie, jak na przestrzeni lat zmieniało się myślenie o tych istotach. Ignorowanie kultury uprzedmiotowionych niewolników oraz pogardliwe podejście do pogańskich wierzeń sprawiło, że wiele opowieści o zombie sprzed połowy XVIII wieku zaginęło. Oczywiście może to być również związane ze strachem przed czarną magią, który towarzyszył Europejczykom⁴ wychowanym w wierze chrześcijańskiej.

2 M. Kułakowski, *Archeologia zombie – najstarsze niefilmowe teksty kultury z nieumarłymi*, [w:] *Zombie w kulturze*, red. K. Olkusz, Kraków 2016, s. 203–204.

3 P.C. Blessebois, *Le Zombi du Grand Pérou ou la Comtesse de Cocagne*, Paris 1862.

4 M. Kułakowski, dz. cyt., s. 204–208.

Przełomowy tekst o zombie, który wyznaczył nowy kierunek postrzegania nieumarłego potwora w kulturze Zachodu, ukazał się w latach 20. XX wieku. Książka Williama Seabrooka, *The Magic Island*⁵ z 1929 roku sprawiła, że mit o zombie na dobre zakorzenił się w kulturze amerykańskiej, prezentując pierwszy oryginalny literacki obraz współczesnego żywego trupa. Fascynacja autora okultyzmem, magią i voodoo sprawiła, że wybrał się na Haiti. W swojej publikacji opisał kulturę i zwyczaje Haitańczyków, wskazując także na problematykę zombie. Wątek ten rozwinął w rozdziale *Dead Men Working in the Cane Fields*⁶, w którym z opowieści farmera Constanta Polynice'a dowiadujemy się, że żywe trupy istnieją i pracują na jednej z plantacji trzciny cukrowej. Istoty przypominają ludzi, jednak pozbawione są duszy i, co najważniejsze, nie żyją. Zostały stworzone przez czarowników, nazywanych bokorami, którzy, kradnąc z grobu jeszcze świeże zwłoki, poddają je specjalnym rytuałom i w konsekwencji zmieniają w służących lub niewolników. Dzięki działaniu czarów, zombie porusza się, ale w sposób nieskoordynowany. Wykonuje wszystkie rozkazy swojego właściciela, czyniąc to mechanicznie; nie potrafi złożyć ani jednego zdania. Według tradycji, jeżeli nieumarły spożyje mięso bądź sól, dochodzi do jego odczarowania. Przekonała się o tym Croyance, żona nadzorcy wspomnianej wcześniej grupy pracujących zombie. Kobieta poczęstowała żywe trupy potrawką, która zawierała sól, dzięki czemu nieumarli, uwolnieni od rzuconego uroku, mogli powrócić do grobów w asyście bliskich⁷.

Przewodnik Williama Seabrooka sprawił, że tematyka zombie zaczęła interesować dziennikarzy i naukowców. W przeciągu kilku lat zaczęto wręcz sugerować, że nieumarli rzeczywiście mogą istnieć. Jednak według niektórych badaczy zombie to nie zmarli, a żywi ludzie, którym czarownicy podawali odpowiednią truciznę. Tak zwany „proszek zombie” miał powodować czasowy paraliż, zanik funkcji życiowych i zniszczenie w mózgu ośrodków odpowiedzialnych za wolną wolę, a także mowę.

Od czasu wydania powieści Seabrooka flegmatyczne, otępiełe istoty na stałe zagościły w kulturze popularnej, a zawarta w jego książce historia o żywych trupach zainspirowała twórców filmowych, dzięki którym nieumarli stali się ikoną kina grozy.

Pierwszy film o tej tematyce to adaptacja powieści Williama Seabrooka zatytułowana *White Zombie*⁸, którą wyreżyserował Victor Halperin w 1932 roku.

5 W. Seabrook, *The Magic Island*, New York 2016.

6 Tamże, s. 92–103.

7 M. Kułakowski, dz. cyt., s. 217–219.

8 *White Zombie* [film], reż. Victor Halperin [DVD], Roan Group Archival Entertainment, New York 1999.

Film przedstawia historię młodej pary, która udaje się do pałacu właściciela haitańskiej plantacji trzciny cukrowej, aby wziąć tam ślub. Nikt jednak nie wie, że potentat również chce związać się z przyszłą panną młodą, ponieważ jest w niej potajemnie zakochany. W akcie desperacji prosi o pomoc czarownika, który wręcza mu „proszek zombie”. Podczas uroczystości ślubnej kobieta otrzymuje truciznę, która zmienia ją w pozbawione duszy i świadomości zombie. Dopiero śmierć bokora zdejmuje z niej urok. Przedstawione w filmie zombie to zniewoleni, żywi ludzie. Nie są, jak we współczesnym dyskursie, agresywne, ale ogłupiałe i podatne na rozkazy. Człowieka zaklętego „proszkiem zombie” można odczarować⁹.

Film, który po raz pierwszy ukazał zombie jako żywego trupa niezwiązanego z kultem voodoo, to horror *Noc żywych trupów*¹⁰ z 1968 roku w reżyserii George’a Romera. Dopiero dzięki tej produkcji zombie stały się takie, jakimi znamy je dzisiaj, czyli śmiercionośnymi stworzeniami, które spragnione ludzkiej krwi i mięsa urządzają polowania na ludzi. Akcja filmu rozgrywa się w okolicach Pittsburgha w Pensylwanii w Stanach Zjednoczonych w latach 60. XX wieku. Umarli powstają z grobów prawdopodobnie w wyniku ekspozycji na skażenie radioaktywne czy też promieniowanie. Agresywne żywe trupy atakują i pożerają ludzi, ślepo poddając się instynktom. Grupie bohaterów udaje się znaleźć schronienie w opuszczonym domu, a kolejna noc przynosi ze sobą śmierć oraz walkę z własnymi słabościami¹¹.

Film Romera zapoczątkował nowy typ narracji, tzw. apokalipsę zombie, która szybko zyskała na popularności. To gatunek fikcji, w którym cywilizacja upada z powodu przytłaczających rzesz zombie. W tego typu tekstach kultury szamańskie praktyki religii voodoo zastępowane są wystąpieniem radiacji lub pewnego rodzaju wirusa, w wyniku których część ludzkości przeistacza się w żywe trupy zabijające lub zarażające kolejne ofiary¹². Zazwyczaj przy życiu zostaje zaledwie kilka osób lub małe grupy ocalałych. W czasie apokalipsy zombie należy zerwać wszystkie więzi emocjonalne – liczy się jedynie przetrwanie. Dobra materialne jednostek stają się dobrami ogółu. Ocaleni mają wówczas dwie możliwości dostosowania się do panujących warunków: mogą

9 Kyle Bishop wspomniany rodzaj określa jako „haitańskie zombie”, a także „voodoo zombie”. M. Mikołajski, *Apokalipsa zombie jako karnawał. Odczytanie narracji o żywych trupach w kluczu Bachtinowskim*, [w:] *Zombie...*, dz. cyt., s. 221–222.

10 *Noc żywych trupów* [film], reż. George Romero [DVD], Mayfly, Warszawa 2003.

11 Ł. Afeltowicz, M. Wróblewski, *Epidemie, nowoczesność i apokalipsa zombie. Motyw chorób zakaźnych w kulturze popularnej jako wyraz lęków społecznych*, „Kultura Współczesna” 2018, nr 2 (101), s. 95–96.

12 M. Mikołajski, dz. cyt., s. 222–223.

stać się zabójcą zombie lub ich ofiarą¹³. Nieumarłe, bezmyślne istoty, których głównym celem jest pożarcie żywych albo przemienienie ich w podobne do nich samych potwory, mają wzbudzać przerażenie widzów w kolejnych, z roku na rok ulepszanych produkcjach filmowych.

Warto zastanowić się nad reakcją odbiorcy kultury popularnej, zestawiając ze sobą zombie znane z magii voodoo i mordercze żywe trupy będące wytworem oryginalnej fantazji na temat nieumarłych. Haitańskie zombie to żywi ludzie, którzy w magiczny sposób (najprawdopodobniej pod wpływem narkotyków) zostali poddani urokowi czarownika, stając się jego własnością. Dzięki temu bokor może wykorzystywać ich jako swoich nieodpłatnych pracowników. Największy niepokój w ramach takiego metafizycznego scenariusza budzi jednak fakt odebrania człowiekowi duszy, bez której niemożliwe byłoby zmartwychwstanie. W narracjach z udziałem haitańskich nieumarłych nie wszystko jest stracone, ponieważ voodoo zombie można odczarować.

W przypadku żywych trupów z narracji właściwych filmom apokaliptycznym jest jednak inaczej. Te ożywione istoty, których brudne, zdeformowane i często niekompletne ciała są w stanie rozkładu, atakują żyjących, a kontakt z ich wydzielinami powoduje natychmiastowe zarażenie zdrowych jednostek. Zombie są przede wszystkim nastawione na zachłanną konsumpcję ludzkiego mięsa¹⁴, a ich niepowstrzymany apetyt powoduje, że zaraza szerzy się wbrew wysiłkom nielicznych bohaterów, starających się ją powstrzymać. Charakterystycznym zabiegiem fabularnym w przypadku filmów tego rodzaju jest prowadzenie narracji od początkowej fazy rozwoju zarazy i śledzenie jej konsekwencji w powiązaniu z losami poszczególnych bohaterów aż do – w zależności od pomysłu na zakończenie historii – ostatecznej zagłady ludzkości lub ukazania cienia szansy na uratowanie świata przed krwiożerczymi żywymi trupami.

Specyfika omawianej apokalipsy doskonale przedstawiona jest we współczesnych produkcjach filmowych takich jak *World War Z* w reżyserii Marca Forstera, *Jestem legendą* Francisa Lawrence'a czy serii *Więzień labiryntu* Wesa Balla. Każda z wymienionych pozycji jest adaptacją książki o tym samym tytule. Główne wątki, które pojawiają się we wspomnianych filmach, to możliwość stworzenia antidotum na dziesiątkującego ludzi wirusa, a także odnalezienie bezpiecznej strefy, do której nie przedostanie się żaden zainfekowany potwór. W każdym z filmów pojawia się także protagonista, który, dzięki swoim niezwykłym umiejętnościom, jest w stanie uratować świat przed zagładą.

13 Tamże, s. 228–231.

14 M. Sugiera, *Apokalipsa na własność. Zombie w kulturze współczesnej*, [w:] *W ogrodzie świata. Profesorowi Aleksandrowi Fiutowi na siedemdziesiąte urodziny*, red. Ł. Tischner, J. Wróbel, Kraków 2015, s. 436–437.

*World War Z*¹⁵ przedstawia charakterystyczny dla apokalipsy zombie schemat, według którego epidemia żywych trupów prawie zawsze zaczyna się w mieście. Po nieudanych próbach jej zatrzymania, wirus dociera do kolejnych zakątków świata, w końcu ogarniając całą planetę. Chaos wynikający z inwazji zombie nie ma granic i burzy znany nam porządek świata. W produkcji *Jestem legendą*¹⁶ można natomiast przyrzeć się psychicznym kryzysom głównego bohatera wynikającym z utraty bliskich, a w końcu – jak mogło się przez chwilę wydawać – zagłady całej ludzkości w wyniku śmiertelnej epidemii. W serii *Więzień labiryntu*¹⁷ mamy z kolei do czynienia z symulacją apokalipsy; eksperymentami, które przeprowadzane są na grupie młodych ludzi odpornych na nieznaną chorobę. Bohaterowie stają się królikami doświadczalnymi, poświęconymi w imię ludzkości, aby odnaleźć lek na wirusa.

Szczególnie ciekawe wydało mi się zestawienie owych filmów, ponieważ w każdym z nich ukazano także moralny upadek społeczeństwa i człowieczeństwa. Warto mianowicie wskazać na takie działania, jak wybieranie z tłumu jednostek, którym być może uda się rozwiązać globalny problem kosztem setek tysięcy żyć (*World War Z*), zostawianie w miejscu zagrożenia osób potencjalnie zainfekowanych, co wiąże się ze skazaniem ich na śmierć (*Jestem legendą*) czy więzienie ludzi na rzecz wyższych idei (*Więzień labiryntu*). Człowiek, walcząc o przetrwanie, przestaje liczyć się z konsekwencjami swoich zachowań i podejmuje działania, nie zważając na potrzeby innych. Dopiero w sytuacji kryzysowej dobra materialne tracą swoją wartość, a najważniejsze okazuje się zdrowie.

Współczesne filmy o zombie, podobnie jak inne teksty kultury, pokazują i uświadamiają odbiorcom, jak szybko pod wpływem nieznannej epidemii rozpada się obowiązujący na świecie porządek społeczny. Okazuje się, że ogólnie pojęta nowoczesność jest krucha¹⁸, tak samo jak infrastruktura materialna oraz moralność. Zombie, w porównaniu do nietrwałej nowoczesności, ukazywane są jako istoty niepokonane, a choroby zakaźne, choć ujęte w ramy zrationalizowanej współczesności, nabierają potwornego charakteru ze względu na swoją gwałtowność i niemożność ich kontrolowania.

Wyobrażenie człowieka o świecie i chorobach nieustannie się zmienia. Owa ewolucja dotyczy także zombie, które są oryginalnymi ikonami popkultury. Ze-

15 *World War Z* [film], reż. Marc Forster [DVD], Imperial CinePix, Warszawa 2013.

16 *Jestem legendą* [film], reż. Francis Lawrence [DVD], Galapagos, Warszawa 2011.

17 *Maze Runner: 1–3* [film], reż. Wes Ball [DVD], 20th Century Fox Home Entertainment, London 2018.

18 Przede wszystkim przemiany zachodzące w polityce (np. demokratyzacja), gospodarce (np. industrializacja) czy kulturze (np. sekularyzacja) [przyp. aut.].

stawiając obraz XVII- i XXI-wiecznych nieumarłych istot doszłam do wniosku, że ta niezwykła przemiana może mieć związek ze zmianą rzeczywistości, w jakiej funkcjonuje dzisiejszy człowiek. Ludzi w świecie Zachodu charakteryzuje tendencja do wiecznego pośpiechu oraz zachowań konsumpcyjnych. Można uznać, że zombie, co prawda w sposób przerysowany i przerażający, reprezentują właśnie te postawy, aby zwrócić uwagę na sztucznie podkreślone tempo życia, które przyczynia się do utraty zdrowia zarówno fizycznego, jak i psychicznego, a w konsekwencji prowadzi do śmierci.

Skutkiem kulturowego lęku przed zarazą i wynikającego zeń przekonania, że epidemie mogą zagrozić światowemu łaadowi jest zyskanie przez wirusy miana jednego z największych niebezpieczeństw i wyzwania dla ludzkości. Obecnie sami doświadczamy zmian spowodowanych pandemią. Ewolucja podejścia do postaci nieumarłych oraz popularność filmów o zombie świadczą o tym, że kulturowy strach przed chorobami zakaźnymi jest jedną z charakterystycznych cech kultury zachodniej XX i XXI wieku. Narracje typu apokalipsa zombie nie tylko dostarczają ludziom rozrywki, ale mają również przygotować człowieka na możliwe wersje współczesnych zagrożeń. Zdobyta w ten sposób wiedza teoretyczna może przyczynić się do wyzbycia się strachu przed nimi.

BIBLIOGRAFIA

- Afeltowicz M., Wróblewski M., *Epidemie, nowoczesność i apokalipsa zombie. Motyw chorób zakaźnych w kulturze popularnej jako wyraz lęków społecznych*, „Kultura Współczesna” 2018, nr 2 (101), s. 89–100.
- Blessebois P.C., *Le Zombi du Grand Pérou ou la Comtesse de Cocagne*, Paris 1862.
- Kułakowski M., *Archeologia zombie – najstarsze niefilmowe teksty kultury z nieumarłymi*, [w:] *Zombie w kulturze*, red. K. Olkusz, Kraków 2016, s. 203–220.
- Mikołajski M., *Apokalipsa zombie jako karnawał. Odczytanie narracji o żywych trupach w kluczu Bachtinowskim*, [w:] *Zombie w kulturze*, red. K. Olkusz, Kraków 2016, s. 221–234.
- Seabrook W., *The Magic Island*, New York 2016.
- Sugiera M., *Apokalipsa na własność. Zombie w kulturze współczesnej*, [w:] *W ogrodzie świata. Profesorowi Aleksandrowi Fiutowi na siedemdziesiąte urodziny*, red. Ł. Tischner, J. Wróbel, Kraków 2015, s. 435–450.
- Tukidydes, *Wojna peloponeska*, tłum. K. Kumaniecki, red. J. Parandowski, Warszawa 1953.

FILMOGRAFIA

Jestem legendą, reż. Francis Lawrence [DVD], Galapagos, Warszawa 2011.

Noc żywych trupów, reż. George Romero [DVD], Mayfly, Warszawa 2003.

White Zombie, reż. Victor Halperin [DVD], Roan Group Archival Entertainment, New York 1999.

Maze Runner: 1–3, reż. Wes Ball [DVD], 20th Century Fox Home Entertainment, London 2018.

World War Z, reż. Marc Forster [DVD], Imperial CinePix, Warszawa 2013.

ABSTRAKT

Artykuł opisuje zjawisko apokalipsy zombie, przede wszystkim w oparciu o literaturę fantastycznonaukową oraz horror filmowy. Punktem wyjścia jest porównanie postaci haitańskiego zombie z charakterystyką współczesnych żywych trupów występujących w filmach prezentujących wizje końca ludzkości. Analiza opiera się na ukazaniu apokalipsy zombie jako symptomu kondycji kultury, kryzysu nowoczesności. W pracy skupiam się również na sposobie interpretacji wizji końca świata przez twórców filmowych, nawiązując do takich produkcji jak *World War Z* w reżyserii Marca Forstera, *Jestem legendą* wyreżyserowanej przez Francisca Lawrence’a oraz do serii *Więzień labiryntu* w reżyserii Wesa Balla. Popularność obrazów tego rodzaju wiąże z kulturowym strachem przed epidemiami. Celem artykułu jest objaśnienie lęku i desperacji, jakie niesie za sobą apokalipsa zombie jako jedna z najmroczniejszych wizji zagłady ludzkości.

SŁOWA KLUCZOWE: apokalipsa, zombie, zagłada, panika, zaraza

BIOGRAM

ANNA BARTKOWSKA – absolwentka studiów licencjackich na kierunku międzynarodowe studia kulturowe na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Łódzkiego.

Zainteresowania naukowe: amerykanistyka, odkrycia geograficzne, komparatystyka